

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82. Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 606 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: ul. WILEŃSKA № 15.  
Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

Redaktor przyjmuje od 1-2 popoł.  
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**ONGI**, w pierwotnych czasach walczone o kobiety po kniejach i puszczech.

**DZISIAJ**, walczą się o nie po kantorach i giełdach... Od 50 tysięcy lat mężczyźni ufają kobietom i przez 50 tysięcy lat kobiety oszukują mężczyzn.

**KOBIETY** są wstrętną mieszaniną dzieciństwa, kokieteryj i złośliwości.

**KOBIETY** ach te kobiety. Coby życie było warte bez nich.

**KOBIETA** powinna rozwieść się z mężczyzną, który nad miłość przekłada pieniądze lub władzę, a wyjść za tego dla którego zawsze jest na pierwszym miejscu.

**SERCE** kobiety 40-letniej zdolne jest więcej tęsknić do miłości niż 20-letniej.

Od jutra taka właśnie kobieta, prawdziwe „**Żebro Adama**” jest pokazywana w kinie „**PICCADILLY**” (Wielka 42).

**Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE”**  
wł. J. JANKOWSKI przy ul. Ad. Mickiewicza 6  
otwarty od godz. 9 rano do 11 wiecz.  
Poleca cukry oraz kawy palone pierwszorzędnych firm Warszawskich.

**D-r ROSNER** lekarz kapełowy w Piszczanach udziela 3-4 razy w tygodniu konsultacji inf. w sprawach kapełowych w Piszczanach dla chorych na reumatyzm, ischias, neuralgię, artretyzm i choroby kobiece. Hotel „St. George”, pokój 18, od godz. 8 1/2-10 i od 3-5 popoł.

**Dr. Januajtis-Olsejkowa** Choroby oczu. Ul. Jagiellońska 9 m 3 godziny przyjęć 10-11 rano 4-5 p.

**Dr. W. Legiejko** Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

## W odpowiedzi „Słowu”.

W numerze 11 Słowa z 15 l. b.r., w artykule wstępnym, pod tytułem: „bez wyraźnych celów” — pan Cat zajmuje się rozważaniem Memorjału Biura prac politycznych w Wilnie. Nie zajmujemy się na tym miejscu wszystkimi postawionymi o wemu memorjałowi zarzutami — zastanowić się tylko pragniemy nad temi zarzutami i nad temi wnioskami, które wyciąga autor z części memorjału, poświęconej sprawom reformy rolnej.

Pan Cat, względnie pobliżliwie traktując inne ustępy memorjału, zdradził pewne rozdzielenie, traktując tezy dotyczące reformy rolnej. Nic dziwnego, „Słowo” bowiem, które pan Cat, stale wspiera swem piórem, posiada swoje tabu. Tabu to polega na tem, że nie wolno w żadnym wypadku dotykać sprawy, która w jakibądź sposób zmierzała by do naruszenia całości posiadania i przywilejów, stanu większego ziemiaństwa. Spełniając swój obowiązek, „Słowo” i w tym wypadku, piórem pana „Cata”, odbija z impetem wojowniczym, domniemany atak owego memorjału, mierzący rzekomo w całość i niepodzielność większej własności ziemskiej.

Postaramy się niżej nie tyle odparować atak, skierowany na omawianą część memorjału, o co nam bynajmniej nie chodzi, lecz skierować ostrze tego ataku we właściwym kierunku.

W memorjałach swoim Biuro prac politycznych, dotykając szeroko dziedziny gospodarczej kraju naszego, poświęca też niemało miejsca i sprawie, dziś nadzwyczaj aktualnej — sprawie tak zwanej reformy rolnej. Śród wielu środków zmierzających rzekomo do naprawy stosunków na Ziemiach Wschodnich — wysuwana jest, jak wiadomo i sprawa naprawy stosunków rolnych, sprawa reformy rolnej. To też, rozumiejąc doniosłość zagadnienia i Biuro prac politycznych dotyka tej sprawy. Zagadnienie ujęte jest w memorjałach nie ze strony teoretycznej, jak to się wydaje panu Catowi, lecz li tylko ze strony prak-

tycznej. Memorjał bowiem nie wchodzi wcale w dziedzinę teoretycznych rozstrząsań tej sprawy, lecz analizując stan sprawy rolnej, dziś w kraju istniejący, wyciąga pewne wnioski praktyczne i daje wskazania na możliwość rozwiązania szeregu niedomagań agrarnych.

Memorjał dotyka właśnie praktycznej strony zagadnienia, ujmując sprawę raczej ze strony gospodarczej i stara się skierować ją na drogę istotnie praktycznej użyteczności, która jest możliwą do zrealizowania, nawet przy dziś egzystujących ustawach rolnych.

Na terenie Wileńszczyzny i ościennych tak zwanych kresowych województw, grasuje już od szeregu lat pewne przedsięwzięcie, które nie rachując się z istotnym dobrem kraju, dezorganizuje podstawy rolnictwa i dobrobytu, a nosząc markę państwowej reformy rolnej, podrywa autorytet państwa polskiego śród mas wiejskich, pogłębiając w ten sposób ten nieszczęśliwy zamęt, który nosi obecnie nazwę „sprawy Kresów Wschodnich”.

Z jednej strony bowiem przez państwową ustawę w obieg puszczone hasło reformy rolnej — z drugiej strony niezdrów, nie zmierzająca do żadnego użytecznego celu, parcelacja prywatna. Z jednej strony brak wszelkiej opieki rządowej i jakiegokolwiek planu w regulowaniu życia agrarnego kraju z drugiej strony osadnictwo wojskowe. Ogromna podaż ziemi na rynku parcelacyjnym, — a istotny brak środków nabywczych u tej warstwy drobnego rolnictwa, która w pierwszym rzędzie ziemi tej potrzebuje. Tysiące hektarów rozparcelowuje się, duże objekta rolne znikają z powierzchni naszego kraju, — a pozostają w pierwotnym swym stanie setki wioski małopolskich. Powstają tysiące nowych, „zdolnych do życia”, jak twierdzą niektórzy, w gruncie rzeczy „mało zdolnych do życia” parcel folwarkowych — a w dalszym ciągu, jak wyrzut biedy i nieszczęścia, rozciągają się hen po całym obszer-

nym kraju wązkie, a długie sznury wioskowej biedy małopolskiej.

To też mając ów obraz przed oczami, a dbając o dobro rzeczowe tego kraju, memorjał wysuwa pewne praktyczne wskazania. Nie stawia memorjał żądania tworzenia jakichś nowych „ustaw agrarnych”, lecz w ramach istniejących zasad ustawowych, domaga się tylko, uczciwego i użytecznego, stosowania w praktyce reformy rolnej. Nie domaga się ów memorjał wznowienia stosowania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku, w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, jak to czynił przytoczony w „Słowie” z dnia 24 stycznia wniosek, pewnej grupy posłów sejmowych podpisany także przez niedopatrznie i przez szereg ludzi blisko „Słowa” społecznie stojących.

Lecz domaga się ów memorjał stosowania w pierwszym rzędzie tej wielkiej „melioracji agrarnej”, nie zbędnej nie tylko dla naszej dzielnicy, lecz i dla całej Polski — komasacji gruntów wioskowych, tej komasacji, której wszak domaga się „dla dobra Narodu i Państwa”, Zjazd Ziemian Kresowych, co prawda na ostatnim miejscu swych żądań ją stawiając.

Lecz domagając się w pierwszym rzędzie komasacji gruntów wioskowych, memorjał Biura prac politycznych, domaga się jednocześnie, równorzędnego z komasacją upelnorolenia małopolskich gospodarstw. O tym naszym zdaniem, „leży pies pogrzebany” całego nieporozumienia.

Upelnorolenie małopolskich nie pasuje do gustu tej warstwy ludzi, interesy których „Słowo” ma patent reprezentować. Dla tego to i czytamy w artykule p. Cata, że „ze stanowiska polskiego nie jest do pomysłenia projektowana w memorjałach reforma rolna”, dla tego straszaka puszcza się o „przejściu ziemi z rąk polskich do białoruskich”, a jeszcze bardziej straszy się „dyktaturą rolną”. Lecz po co to najeżanie sierści?

Jeżeliby tak spytać szczerze, naprawdę rzecz traktując rzeczowo, z punktu widzenia logiki rolniczej, tych rzeczowników większej własności, którzy rezolucję zjazdu ziemian tworzyli — czy możliwym jest w dzisiejszych warunkach gospodarczych, prowadzenie istotnie użytecznej dla rolnictwa komasacji gruntów, bez owego upelnorolenia? To o ile nie zauważyły by względy interesów osobistych, lecz tylko istota zagadnienia, przynano by rację temu, że użyteczna a w gruncie rzeczy — jedynie możliwa komasacja, bez równorzędnego upelnorolenia, jest nie do pomysłenia. A wszak główną tezą omawianego memorjału Biura prac politycznych jest właśnie ta komasacja z równorzędnym upelnoroleniem małopolskich gospodarstw.

I jeżeli nad owym strachem o „dyktaturę rolnej” przejść możemy do porządku dziennego, to nad innym strachem nad owym „przejściem ziemi z rąk polskich do białoruskich” zatrzymać się nieco zamierzamy.

Argumenty pana Cata, które tu podkreślił, są dobrze pomyślane, lecz nie tyle mierzą one w istotną część memorjału, ile wymierzona są w czułą stronę polskiej opinii publicznej. Owa obawa przed przejściem ziemi z rąk większych polskich posiadaczy ziemskich, w ręce małopolskiego włościanina „tutejszego”, może nie jednemu istotnie zaćmić spokojny sąd o rzeczy samej, tymbardziej jeżeli pan Cat będzie mocno podkreślał, że chłop tutejszy, to wszak białorusin. Lecz ten mocny z pozoru argument okaże się zupełnie nie mocnym, jeżeli go poddamy analizie rzeczowej.

Istotny układ poglądów ludzkiego nie zmienia się bowiem przez to, że uszczuploną zostanie przestrzeń posiadanej tu przez polaków, ziemi na rzecz tak zwanych niepolaków, których zresztą „Słowo” nie zawsze wy-

rażnie białorusinami nazywa. Lecz owym polakom tutejszym, których słusznie pan Cat w obronę bierze, nie powinien być obojętny ten stan środowiska, w którym stale bytować muszą. A o tem nie trzeba zapominać i „Słowu”. Dlatego też uważamy, że „narodowe” argumenty pana Cata, które mi on zwalcza część memorjału Biura prac pol. traktującą o sprawach rolnych — nie przynoszą zaszczytu panu C.

Natomiast jeżeli panu C. chodzi istotnie nie tylko o utrzymanie polskiego stanu posiadania lecz i o wzmożenie tego stanu, to recepta pana C., która polega na nienaruszaniu stanu posiadania polskiej większej własności ziemskiej — nie ma patentu na najlepszą i jedyną. Są lepsze recepty! — O jednej z nich panu C. tu chcemy przypomnieć.

Już wspomnieliśmy w niniejszym artykule o żądaniu pewnej grupy posłów sejmowych, wznowienia stosowania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku.

Jest to znana ustawa o osadnictwie wojskowym.

Ustawa ta jest par excellence ustawą radykalną, nie odbiega w treści i w formie swojej daleko od ustaw agrarnych Litwy i Łotwy. Ustawa ta zresztą ma bardzo wielu zwolenników. Ta radykalna ustawa ujmuje rzecz całą dziwnie prosto, a do celu, który tu poruszaliśmy, omawiając obawę pana Cata o przedchodzenie ziemi „z rąk polskich do białoruskich” — zmierza wyraźnie. Dąży bowiem do przejścia ziemi w „niektórych powiatach”, naturalnie od

polskich też właścicieli, na własność państwa. Ustawa ta na trzeciaka nawet przyjmuje białoruskich chłopów, dla których tak skąpym jest pan Cat. Lecz jednocześnie ustawa ta rozstrzyga bardzo łatwo obawy pana Cata, dotyczące polskiego stanu posiadania na Ziemiach Wschodnich.

Argumentem bowiem tamtej ustawy jest, że na miejsce jednego zniszczonego polaka przyjdzie 100 nie gorszych odń polaków. A jeżeli „niedopatrznie” pewnych posłów w Sejmie przytrafi się raz jeszcze, a o to jest nie trudno, jak panu Catowi wiadomo, to kto wie, czy owa ustawa będzie tylko legendą już przebrzmiałą?

Tu przeto dalibyśmy pewną przestrożę panu Catowi. Kij jego, którym on tak zreżnicie okładał memorjał Biura prac politycznych, stając w obronie nienaruszalności wielkiej własności ziemskiej, — a broniąc polskiego stanu posiadania jednocześnie — ma dwa końce.

R. Wętkowicz.

**Teatr Polski**  
Dzisiaj w środę pierwszy występ znakomitego artysty **Karola ADWENTOWICZA** Premiera „**Prokurator Hallers**” sztuka Lindau Późnatek o godz. 8-ej wiecz.

## TELEGRAMY.

(Od własnego korespondenta).

### Z Komitetu Politycznego Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów poświęcone sprawom agrarnym i Ziemi Wschodnich.

### Z komisji budżetowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej odbyła się dyskusja generalna nad budżetem Ministerstwa Pracy, wynoszącym 18 milionów złotych, w tem pół miliona na Urząd Emigracyjny.

Stwierdziwszy skromność budżetu minister Sokal podkreślił konieczność zreformowania systemu zasił-

ków dla bezrobotnych przez zastąpienie go systemem angielskim, polegającym na rozszerzeniu robót użytecznych i inwestycyjnych.

Pan minister wypowiedział się również za koniecznym podjęciem energicznej akcji w dziedzinie emigracji.

### Z Komisji reform rolnych.

Na posiedzeniu Komisji reform rolnych obalono w 3 czytaniu powiatowe komisje komasacyjne.

Odtąd każda wieś, chcąc się

skomasować będzie musiała wszystkie formalności załatwić w okręgowych komisjach ziemskich.

### Prezydent Francji przybędzie do Polski

PARYŻ „Echo de Paris” dowiadykuje się, że Prezydent Republiki Francuskiej — Doumergue zamierza z końcem kwietnia, lub z początkiem maja przybyć do Warszawy. Prezydent przybędzie okrętem do Gdańska, a stąd pociągiem specjalnym — do Warszawy.

### Marx kandydatem na Prezydenta Rzeszy

BERLIN. W łonie stronnictw parlamentarnych toczą się obecnie po-ufne, narady celem ustalenia kandydaty na stanowisko Prezydenta Rzeszy. Ogólnie zapewniają, że dotychczasowy Prezydent Ebert nie przyjmie tej godności wraz z ponownym wyboru. Wobec tego prawdopodobnie stronnictwa zgodzą się na wybór byłego Kanclerza dr. Marxa.

### Zamach na skarbiec Poczty Głównej w Warszawie.

W nocy z d. 2 na 3 b. m. trzech ruchawczych opryszków zamierzało obrabować skarbiec Poczty Głównej w Warszawie.

Dzięki jednak czujności wartownika Piotrowskiego i pocztyljona Szczuki, którzy usłyszawszy podejrzane szmery zaalarmowali policję, wyprawa się nie udała i śmiśli złodziejz-kowie powędrowali do więzienia.

Rabusie zaopatrzeni byli we wszelkie narzędzia potrzebne im do wykonania włamania, jak: 3 przrządy do wycinania krat, 12 metrową linę, korbę z 5 borami do borowania pancery kas, 2 piłki do rżnięcia żelaza, 3 latarki elektryczne, oraz tekę skózaną na pieniądze.

Jak widać ze spisu znalezionych narzędzi byli to kasiarze specjaliści.

## Wiadomości polityczne.

**Z prezydium Rady ministrów** przyjął dnia 2-go b. m. delegację Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, delegację ziemian kresowych z sen. Lubieńskim (Kl. Chr. Nar.), pp. Czackim i Jundziłłem na czele, oraz delegację Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej prowadzoną przez pos. Bittnera.

Minister Thugutt przyjął pp. Doermapa i Fedaka ze Lwowa w sprawach ubezpieczeniowych, p. Loewenherza, prof. Zolla oraz delegację Akademickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

Dowiedujemy się że **Interpelacja posłów białoruskich** przygotowują zbiorową interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych i wicepremiera Thugutta w sprawie rzekomo nialudzkiego obchodzenia się organów policji w czasie badania ostatecznie aresztowanych członków band dywersyjnych w powiatach Wilejskim i Dziśnieńskim. W tym celu nakazali swym mężom zaufania w tych powiatach zbierać materiały odnośnie do bicia przez policję polityczną aresztowanych.

**Opcja i obywatelstwo.** W gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dokonana została wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-niemieckiej o opcji i obywatelstwie, podpisanej w Wiedniu 30 sierpnia 1924 roku. Protokół wymiany podpisał ze strony polskiej Minister Spraw Zagranicznych Dr. Aleksander Skrzyński, ze strony niemieckiej p. Ulrich Rauscher, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelnomocny.

Istniejące przy sztabie generalnym wojskowe biuro Ligi Narodów zostaje zlikwidowane mocą rozporządzenia M. S. Wojsk. Natomiast powołany będzie referat samodzielny do spraw L. N. przy II. oddziale szt. gen.

Referat ten będzie opracowywał:

wnioski we wszystkich sprawach dotyczących L.N. (przedkładane następnie min. spr. wojskowych, lub szefowi sztabu generalnego), oraz zagadnienia dla stałego delegata do spraw obrony państwa w Lidze Narodów. Sprawy morskie załatwiane dotychczas przez wojskowe biuro L. N. zostają przekazane kierownictwu marynarki wojennej.

**Francuskie długi w Anglii.** Rada Gabinetowa rozpatrywała dn. 3 b. m. na nadzwyczajnym posiedzeniu pod przewodnictwem Chamberlaina odpowiedź Churchilla na propozycję Clementa w sprawie uregulowania długów francuskich w Anglii. Churchill nakreślił w odpowiedzi swej zasadnicze wytyczne, które rząd angielski zamierza się kierować przy uregulowaniu tej kwestji.

**Zatarg Grecko-Turecki.** Rząd grecki wystosował do rządu tureckiego ostrą notę protestacyjną z powodu wydalenia z Konstantynopola patriarchy ekumenicznego.

Rząd grecki zamierza zwrócić się do Trybunału Rozejmowego w Ha-dze i Ligi Narodów z prośbą o rozpatrzenie tego zatargu.

W całej Grecji zarządzenie rządu angorskiego wywołało burzę protestów.

Biskup katolicki w Atenach wy-stosował do wszystkich biskupów katolickich odezwę, aby ujęli się za wydalonym patriarchą i przeciwstawili się prześladowaniom chrześcijan w Turcji.

Uniwersytet ateński został na znak protestu zamknięty.

W dniu dzisiejszym ludność Salonik zgromadziła przybijającemu patriarsze owacyjne przyjęcie.

Rząd turecki podkreśla, że wydalenie patriarchy ekumenicznego w niczem nie wykracza przeciwko paragrafom Traktatu Wersalskiego i jest zgodne z decyzją Międzynarodowej Komisji Reparacyjnej.

## Demagogia w nowej postaci.

Skasowanie święta 2 lutego, jako dnia wolnego od pracy, dokonane przez rząd w porozumieniu z wyższymi władzami Kościoła katolickiego, zostało wykorzystane przez niższy kler jako środek wzmożenia swoich wpływów wśród ciemnych i konserwatywnych mas ludności wiejskiej i miejskiej.

Bezspornie, środek się nadarzył nadzwyczaj dogodny i wdzięczny. Odrzucmy hipokryzję i powiedzmy, że nie chodziło tu o momenty natury religijnej. Kler wystąpił przeciwko dodaniu jednego dnia pracy i oczywiście, zyskał ogólny niemal aplauz.

Wygłaszane w niektórych kościołach w niedzielę i poniedziałek kazania wykazały raz jeszcze wybitne zdolności niektórych przedstawicieli duchowieństwa Wileńskiego w zakresie używania demagogji dla urabiania opinji i zdobywania sobie posłuchu. Instynkt nierobstwa zatrumfował pod płaszczykiem uczuć i tradycji, religijnych. Okopy Św. Trójcy zwykle są łatwe do obrony. Wszeregi wiernych defensorów wkroczyły pośpiesznie oba organy prasy miejscowej.

Smutniejszą i w skutkach bardziej ujemną rzeczą jest jednak coś innego. Oto demagogiczne hasła kleru znalazły szczególnie podatny grunt wśród młodzieży szkolnej. W niektórych szkołach nie stawilo się w poniedziałek 50 proc., w innych aż 80 pr. uczni. W Cieleńniku i na skwerach ulicznych zbierały się 9-tej rano grupki dzieci celem zaimprovizowania „wieców protestacyjnych” przeciwko zarządzeniom władz szkolnych. Są to obrázky nietylko śmieszne...

Nie wiadomo jak będą się zapatrywać kierownicze sfery Kościoła, za których zgodą liczba świąt została zredukowana, na niesforne poczynania swoich podwładnych proboszczów i prefektów. Za nie wysiła się aby bronić p. Władysława Grabskiego — to pewne.

Ma też pecha P. Prezes Ministrów w każdej sprawie, która „załatwiona” bywa przez Ministerstwo Wyzn. Relig. i Oświecenia Publiczn. Jest to niewątpliwie najbardziej nieudane Ministerstwo ze wszystkich istniejących w

Polsce. Żaden z dwóch naprawdę oświeconych ministrów tego szafszowanego od swego początku „resortu”, — ani p. Mikułowski — Pomorski, ani p. Ponikowski, nie zdołali nawrócić tej zmechanizowanej Instytucji biurokratycznej na właściwe tory. Może nawet nie próbowali, by nie rozbić napróżno głowy o mur półgłówków?

Dość tego, że i słuszną skądinąd sprawa zredukowania nadmiernej ilości dni wolnych od pracy w roku (a więc nie samych świąt jako takich, — uwaga, panowie oponenci!) załatwioną została przez „resort” wyznaniowy ze zrezygnacją młodego nosorożca. Zapewne dlatego aby było do parry ze sprawą wprowadzenia nowego stylu w kościele prawosławnym.

Coprawda i Panu Prezesowi Grabskiemu cokolwiek się pośpieszyło tym razem. Lepiej było redukcją dni wolnych od pracy wprowadzać stopniowo, niż odrazu kasować wszystkie poto, by po miesiącu częściowo znów restytuować. Ale, mniejsza z tem. W stosunku do Pana Wład. Grabskiego jesteśmy wszyscy (prócz P. Stanisława Wańkowicza, niestrudzonego proroka nowego blińskiego upadku Polski — patrz „Słowo” pismo codzienne w Wilnie)

Ludność ziem naszych jest do niektórych świąt szczególnie przywiązana. Odporność na łamanie pewnych tradycji jest tu większą niż gdziekolwiekbydź w Polsce. Tembardziej o ile chodzi o tradycje nie pracownicze pewnego dnia. Do takiej tradycji przywiązało się również i kler pod innymi względami katolik.

Najwłaściwszym tedy postawieniem sprawy było przeniesienie uroczystego święta Matki Boskiej Gromniczej na najbliższą niedzielę przed lub po 1-ym lutego. Analogiczne reformy są znane we wszystkich państwach katolickich. Można było w ten sposób rzecz załatwić i u nas. Cóż kiedy do niej wzięło się na swój sposób Ministerstwo Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego. Albo to nie umie ono z piasku biec skrócić?

rb.

Dlaczego było tak pilno z uznaniem Miejscowego Komitetu, kiedy Senat wiedział, że wkrótce będą wybory na konstytucyjny zjazd w Wilnie i że kwestja ta będzie przez samą młodzież rozwiązana. W rezultacie podczas akcji wyborczej widzimy brutalne wykorzystanie tej dacyzji Senatu przez młodzież pravicową dla swoich celów wyborczych.

Musimy też przyznać, że wybory w Wilnie wykazały, że nasza młodzież można jeszcze brać zawsze na demagogiczne hasła w rodzaju „numerus clausus”.

Rezultat wyborów przedstawia się jak następuje zblokowane listy pravicowe oraz z „bezparyjnymi” de nomine tylko korporantami wzięły 5 mandatów uzyskując razem 528 głosów. Lista młodzieży demokratycznej uzyskała 146 głosów i 1 mandat. Jest to niepowodzenie, ale ma ono źródło nie w ocenie rzeczowej, a jedynie w bezmyślnym pojęciu młodzieży za tymi, którzy najgłośniej wreszcie do niebezpieczeństwa żydowskiego i obronie polskości uniwersytetu.

W tym wszystkie tragicznie smutnym jest to, że między temi najgłośniejszymi obrońcami dzisiejszej polskości uniwersytetu w naszym niepodległym państwie są i tacy, którzy kiedyś za czasów rosyjskich robili rozłam w organizacjach ideowych młodzieży, aby tylko znieść bojkot szkół rosyjskich.

Młodzież demokratyczna zbyt kurtuazycznie zachowała się wobec tych „patriotycznych” demagogów. Na przyszłość z imienia i nazwiska powinniśmy piętnować takie jednostki, które na liście t. zw. „Bloku Narodowego” zajmowały dość wysokie miejsca.

Akademik.

### Nie wznagaj drożyzny!

Nie szastaj „groszami”!  
Szanuj złotego!  
To nie dawna „złotówka”!  
To półtrzeciej „złotówki”!

### Teatr Wielki

Dziś, w środę  
ostatni i pożegnalny występ

**W. Kaweckiej**  
**HRABINA MARICA**  
operetka Kalmana

Jutro w czwartek  
„AIDA”  
opera Verdi'ego  
Początek o g. 8-jej wiecz.

W piątek, 6 lutego  
Premjera  
„MARJETTA”

Pierwszo-rzędny

**Krawiec Damski**  
**M. KORSAK**  
Kalwaryjska 7-16.

Od 1 stycznia przyjmuje zamówienia ze zniżką do 50 proc.

## Odwołanie Joffego z Wiednia

BERLIN. Z Wiednia nadeszła tu wiadomość, że poseł sowiecki Joffe, którego stosunek do Rządu Austriackiego nie ułożył się najszczęśliwiej, zostanie odwołany z Wiednia i wysłany będzie w charakterze posta do Tokio. Następcą Joffego w Wiedniu będzie prezas Urzędu Wywozowego w Moskwie Laufer.

## Schwytywanie dywersanta.

RADOSZKOWICZE, 4. II. (tel. wł.). Obok Olechnowicz patrol 3 komp. X Baonu K. O. P. napotkał w krzakach podejrzaną osobę, który na widok żołnierzy rzucił się do ucieczki, ostrzelując się z rewolwerów. Jednego z nich udało się przychwycić. Okazało się, że jest to Baran Bazyl — który w towarzystwie kilku

bandytów badał granicę, w którym miejscu najlepiej by można było przekroczyć linię graniczną.

Jest on wystannikiem Smólskiego, upelnomocnionego do walki dywersyjno-wypadowej na terenie G. P. U. B.

Barana osadzono w więzieniu do dyspozycji policji politycznej.

## Wykrycie granatów.

W Warszawie przy ul. Chłodnej 38 wykryto w ogólnej ubikacji 2 granaty z zapalnikami.

## Trzęsienie ziemi nad La Manche.

We Francji i Anglii po obu brzegach kanału La Manche dało się odczuć trzęsienie ziemi.

KAZIMIERZ NITSCH,

## Język Polski w Wileńszczyźnie.

(Ciąg dalszy).

Nie jest to kraj czysto polski, tu i ówdzie spotyka się bowiem resztki litewskie lub białoruskie. To starzy ludzie, zwykle nie wszyscy, czasem tylko wyjątki, umieją jeszcze po litewsku, to w niektórych chatkach mówią jeszcze „po prostemu” (t. j. po białorusku); młodzi rzadko są dwujęzyczni, oczywiście jednak dobrze rozumieją wymienioną mowę „prostą”. Siłę tej ostatniej często się tu przecenia: tak np. w Rowiańcach, przyłączonym niedawno południowemu przedmieściu wielkiego Wilna, zapewniano nas, że w przyległych Nowosiólkach i Zaściankach wszyscy mówią mową nawet bardzo „prostą”; że w rzeczywistości słyszeliśmy tam białoruszczyznę tylko u kobiet, mogło być rzeczą przypadku, albo że chłopcy na pastwisku mówili między sobą po polsku, a gospodarze lat średnich, ba, nawet 80 letni miejscowy starzec władał w dłuższej rozmowie polszczyzną zupełnie swobodnie, to wyraźnie świadczy, że białoruszczyzna, oddawna się cofająca, dziś tam chyba dogorywa. Zobaczymy jednak, że tak jest wcale nie wszę-

dzie. By nie być gołosłownym, dam jeszcze inne przykłady. W Korkożyżkach pod Podbrzeźem (pow. święciański, 50 km. od Wilna) wszyscy mówią na codzień po polsku, nawet 78 letni gospodarz, znejący przecie „prostą” mowę ze słyszenia, nie umiał w niej porządnie zdania powiedzieć; po litewsku umiał ktoś już nie żyjący, ale się pokazało, że nie był miejscowym, „po prostu” mają mówić niektóre rodziny w okolicy; sama Korkożyżki zwą się wprawdzie miasteczkiem, ale to tylko ze względu na kościół, w rzeczywistości zaś są najtypową wioską o jakiej półsetce wyłącznie rolniczych gospodarstw. W mniejszych o połowę Tuszczełwach (30 km. od Wilna) pod Niemenczynem, w okolicy, gdzie według spisu Platera były jeszcze tu i ówdzie mniejszości litewskie, wszyscy mówią wyłącznie po polsku, pamiętają jednak, że dawniej starzy umieli po litewsku.

Obraz zmienia się zasadniczo na południowy wschód od Wilna. Odwie mile od niego, w gminie Rukojnie, w okolicy dzierżawionej niegdyś przez Syrokomlę Borejkowszczyznę, ludność miejscowa na przemówienie polskie odpowiada po białorusku: pan mówi mową uczoną — chłop „prostą”; to przecie zupełnie naturalne. Oczywiście są i tacy, co umieją mówić po polsku, ale egółowi to trudno, bo na codzień panuje wszechwładnie ru-

## Wybory na akademicki konstytucyjny zjazd w Wilnie.

Po długim rozbiuciu znów prawie cała polska akademicka młodzież stanęła do urny wyborczej.

Trzeba przyznać z dumą, że cokolwiek akademicka młodzież demokratyczna nie uzyskała w czasie walki wpływu dominującego na terenie akademickim, to jednak na całej linii odniosła zwycięstwo, jeżeli chodzi o kwestję zasad.

Przecież wybory odbywały się na podstawie tej tak okrzykanej przez pravicę za „żydowską” pięcioprymiotnikowej ordynacji wyborczej, przecież lwowskie uchwały młodzieży pravicowej zostały przekreślone a lwowska konstytucja poszła do kosza.

Jeżeli chodzi o kwestję zasad młodzież pravicowa szła od klęski do klęski, bo nawet ta jedyna zasada tak popularna i tak „ideowa” jak „kwestja numerus clausus” oś całej ideologii młodzieży pravicowej nawet przez rząd narodowy nie została wprowadzona w życie.

Na terenie Wilna musimy przyznać, że młodzież pravicowa doczekała się jednej jaśniejszej chwili, a mianowicie uznania pravicowej reprezentacji (Miejscowy Komitet Akademicki) przez Senat U. S. B.

Aczkolwiek szacunek i powaga Senatowi jest dla nas zawsze droga to jednak zdaje się nam, że w tym wypadku Senat szedł z drogi całkowicie bezstronności. Jakaż była podstawa do uznania Miejscowego Komitetu Akademickiego za jedyną legalną reprezentację młodzieży akad.? Miejscowy Komitet Akad. nigdy przez nikogo nie był wybierany, powstał na podstawie porozumienia grup pravicowych młodzieży, a dopiero później na wiecu zwołanym w sprawie czapek akademickich spłynęła kwestja upoważnienia go do działalności, przyczem w wlecu młodzieży demokratycznej nie brała udziału. Dlaczego Senatowi na myśl nawet nie przyszło zatwierdzić Wileńską Radę Akademicką wybraną na podstawie 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej?

szczyzna. O ile zdołałam zasięgnąć języka, różnemi sposobami, jest to, jeśli nie normalny, to napewno przeważający stan rzeczy w powiatach osmiańskim, lidzkim i grodzieńskim, z wyjątkiem okolic, gdzie cofającym się językiem jest litewski, jak np. koło Ejszyszek; tam na jego miejsce wchodzi polski.

Nie chcę oczywiście twierdzić, że stan rzeczy w publikacji *Wybory do sejmu w Wilnie 8 stycznia 1922* lub na mapie Machlejda i Zaborskiego przedstawiony jest fałszywie lub choćby tendencyjnie. Zwracam jednak uwagę, że oba te wydawnictwa, oparte na spisach urzędowych, zajmowały się nie językiem ale narodowością tych okolic, narodowość zaś chłopów białoruskiego jest do dziś przeważnie żadna. Łatwiej uświadomiła ją sobie ludność mówiąca zupełnie odrębną litewszczyzną, ale uznanie dla swej rodzimej białoruszczyzny jest na wsi dopiero w zątku. Prawdą jest, że większość katolickich Białorusów uważa się tylko za katolików czyli za Polaków, ale czy jest rzeczą rozsądną wiązać z tem określenie prawdziwe narodowe uświadomienie? Nie można prawie zamykać oczu na fakt, że skoro narodowy ruch białoruski mimo wszystko istnieje, to może się rozszerzyć i na tych właśnie „Polaków”. Dotąd szkoły białoruskiej, pierwszego wykładnika dążeń narodowych, oni sami z siebie przeważnie

nie żądają<sup>1)</sup>, bo skoro ich język jest „prosty”, to oczywiście nie nadają się do życia publicznego.

Ala to wszystko może się naraz skończyć. Dlatego sądzę, że o wiele zdrowiej byłoby robić mapy językowe: byłyby one także prawdziwszym odbiciem rzeczywistości narodowej, boć mimo wszystko o wiele bardziej liczyć można na polskość językową niż religijną. Stwierdzam zaś, że między dwoma ostatecznościami: wymienioną, nierządką u nas żądzą rozszerzenia polszczyzny na papierze, a liberalnem czy federacyjnem doktrynerstwem, opowiadającym np. o kresowych stosunkach na podstawie informacji zasięgniętych wyłącznie u przedstawicieli mniejszości narodowych, według których niema tam wcale wsi polskich, — raz tylko spotkałem się z artykułem, omawiającym ten właśnie punkt według istotnego stanu rzeczy, zgodnego z mojemi spostrzeżeniami i informacjami. Jest

<sup>1)</sup> Dwa razy słyszałem po białorusku sądy o zbyteczności szkoły. Raz starszy chłop z typowym podobno dla Białorusów spokojnym humorem dowodził, że szkoła prowadzi do złodziejstwa; był więc jej wrogiem, jak był wrogiem zbyt licznej i wyszukującej, według niego, policji, podatków itp. Drugi raz godzono się na szkole, ale pod warunkiem, by zupełnie nie wsi nie kosztowała i ograniczała się, ze względu na gospodarzy, do miesięcy zimowych, od listopada do marca. W żadnym z tych wypadków nie występowało przeciw polskiemu wykładowi.

to artykuł p. Kazimierza Moszyńskiego p. t. „Stosunki narodowościowe w Wileńskim”, pomieszczony w warszawskiej *myśli polskiej* z r. 1918 (zeszyt I II, str. 22-27) i niezasługujący na zapomnienie.

Skąd się wzięła, jak powstała ta polska wyspa, na to obok szczupłych wiadomości historycznych odpowiedzieć może przedewszystkiem naukowe określenie jakości wileńskiej polszczyzny. Wykaże ono zupełną bezpodstawność częstych do dziś mniemań, jakoby jej zawładnięciem byli dawali polscy osadnicy lub nawet, jak już wprost fantastycznie chcą niektórzy, polscy jeńcy z czasów przed połączeniem się Litwy z Polską; od nich to mieli uczyć się po polsku Litwini a może i Białorusini, bo inaczej — powiadają apriorycznie — skądże się tu wzięła polszczyzna? Na to pytanie odpowiedzieć później, najpierw zaś stwierdzić musimy stanowczo, że jest ona tak pod względem systemu gramatycznego jak i zapasu wyrazów najzupełniej nowa, zawierająca w sobie jeszcze sporo żywych elementów białoruskich, znacznie mniej martwych już szczątków tylko litewskich. Określenie to i poniższe przykłady oparte są na mowie wsi wyżej wymienionych.

(Dokończenie nastąpi).

# KRONIKA.

Sroda  
4  
Luty

Dziś — Ansarego i Andrzeja.  
Jutro — Agaty P. M.  
Wschód słońca — g. 7 m. 11  
Zachód „ — g. 4 m. 29

## MIĘSKA.

— **Nareszcie usłuchali.** Na pod stawie uchwały Rady Miejskiej postanowiono nie słać z poborów pracowników miejskich w dniu 1 b. m. drugiej raty zwrotnej zaliczki, wypłaconej w grudniu r. ub. lecz uznać ją jako bezwrotną zapomogę świąteczną. Skutkiem tego wśród pracowników miejskich panuje wielkie i całkiem zrozumiałe zadowolenie.

— **Bezrobotni.** Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy w Wilnie na dzień 2 lutego zarejestrował 1196 bezrobotnych, — fizycznie pracujących i 389 w dziale umysłowych pracowników.

— **Nieoświetlane ulice.** Magistrat miasta Wilna od czasu do czasu usiłuje być wesolym i czasem mu się to udeje. Zresztą o tem nawet się mówić nie chce. To jest taki stary temat — że naprawdę niema w Wilnie pisma, piśmka, czy piśmidła, żeby się na nim nie przejechał.

— **Ale konia z rzedem temu kto zrozumie** na co właściwie stoją latarnie w niektórych punktach miejskich peryferji, gdyż nikt nie widział w nich iskiarki światła. Stoją sobie takie latarnie, słupy, słupki — latarniki, latarniusie i ludzie sobie rozbiłają o nie głowy, nosy, okulary.

— **Możeby się przeświecił** Magistrat zainteresował tą sprawą a ojcowie miasta ocknęli się z tej śpiączki i odpowiedzieli na jaką rzecz, piątkę stoją słupy bez latarni powitykane w najciemniejszych punktach miasta.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Z Okręgowej Komisji.** Wśród członków Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych panuje silne zaniepokojenie z racji wyroku Sądu Okręgowego w Wilnie, orzekającego eksmisję Związków Zawodowych z dotychczasowego lokalu przy ul. Żelgowskiego Nr. 4.

— **Przypuszczać jednak należy,** że sprawa ta zostanie jeszcze przez pewien okres czasu odwołaną — tym więcej, że Centralna Komisja Klasowych Związków Zawodowych nosi się z zamiarem apelowania do Najwyższego Trybunału.

## RÓŻNE.

— **Nominacja.** Minister Spraw Wewnętrznych zamianował naczelnika Okręgowego Urzędu Policji Politycznej p. Stanisława Graffa — nadkomisarzem.

— **Pan nadkomisarz Graff** znany jest ze swej energii i bezwzględnej uczciwości — o czem najlepiej świadczą zupełne oczyszczenie zabagnionych stosunków w policji politycznej które tu zastał obejmując Urząd od sławetnego p. Floro.

— **Umarzenie kwot podatku przemysłowego.** Ministerstwo Skarbu wydało do Izby Skarbowych okólnik, w którym upoważniło dyrektorów Izby: a) do częściowego lub całkowitego umarzenia kwot podatku przemysłowego nieprzewyższających w poszczególnych wypadkach 100 zł. o ile stwierdzonem zostanie, że uiszczanie tego podatku zagroziłoby egzystencji gospodarczej podatnika, b) do rozkładania tego podatku na trzymiesięczne raty i e) do darowania skutków niedotrzymania terminu ustalonego dla złożenia zeznań o obrocie.

— **Ugi te będą udzielane** tylko na skutek podań składanych przez płatników i zaopiniowanych przez władzę wymiarową i instancji.

— **Uproszczenie procedury** w powyższych kwestjach jest szczególnie na czasie, ze względu na ogłoszone przed kilku dniami zapowiedzi licytacji, spowodowanych nieuiszczeniem podatku częstokroć w kwocie zupełnie małej, bo 5 lub 10 zł.

— **Kryzys w przemyśle drzewnym.** W kołach przemysłowych utrzymuje się przekonanie, że miesiąc luty będzie najkrytyczniejszym miesiącem w okresie sanacji skarbowej. Najdobitniej daje się odczuć zupełny brak zamówień ze strony zagranicy, na których spoczywał dotychczas cały przemysł drzewny. Wysokie podatki, oraz wszelki brak ulg celnych czyni drzewo polskie droższym niż sprowadzane z zagranicy. Stąd też przedsiębiorcy drzewni — i budowlani — wciąż nabywają drzewo zagranicą.

— **Stąd wreszcie obserwujemy** zjawisko niebywale wprost w naszym kraju, którego naturalnym bogactwem są olbrzymie masy niemieckiej gospodarki rabunkowej, lasy — zamyka się tartaki, lub redukuje liczbę pracow-

ników — do minimum. Jeżeli Rząd nie przyjdzie z pomocą, nad naszym przemysłem drzewnym zawiśnie groza zupełnego upadku.

— **Węgiel tanieje.** Ceny węgla: grubego i kostki I z 43 zł. do 41 zł., kostki II — z 43 zł. do 40 zł., orzecha I — z 40 i pół zł. do 36 zł., orzecha II — z 38 zł. do 32 zł. i III — z 37 zł. do 29 i pół zł. za tonnę w sprzedaży hurtowej od 1 tonny wwyż z dostawą w śródmieściu bez zniżenia do piwnic, za które dolicza się 1 i pół zł. od tonny. Ceny te obowiązują zarówno za węgiel dąbrowiecki jak i za śląski.

— **Ciekawy dokument.** Leży przed nami bardzo oryginalny list datowany w New Yorku i adresowany „City of Wilno Lietuvia” — ten adres jest naprawdę ciekawy — o tyle, że daje pojęcie o znajomości geografii i umiejętności propagandy zagranicznej — naszych placówek. Treść tego listu jest jeszcze oryginalniejsza — mniej więcej gloryfikacja jednego z najgorzalszych rasyfikatorów i polakożerców a wielkiego mistrza rosyjskich monarchistów. Jest to wydanictwo Towarzystwa monarchistów, zrzeszonych w Towarzystwie „Spasjem Rassiju”. Hasłem tego T-wa jest „Antysemitizm wszystkich krajów łącznie się”.

## Kurjerek Księgarski.

Czerniewski Jan. — Zarys uprawy pasłwisk — gr. 30.  
Danilowski G. — Bandytcy z polskiej partji socjalistycznej — zł. 2,50.  
Dygański A. — Wielkie Łowy — zł. 8.  
Dyngowska M. — Zły Czar, Bajka udrumatyzowana — gr. 50.  
Chesterton G. K. — Napoleon z Notting Hill — zł. 4,80.  
Marrigt Cr. — Wyspa zaginionych okretów — zł. 5.  
Młazewska Wanda — Księżniczka Dagny — zł. 1,90.  
Montgomery — Ania z Zielonego wzgórza — zł. 6,60.  
Morawski dr. St. — Kłka lat młodości mojej w Wilnie 1818—1825 — zł. 20.  
Regosówna Zofia — Kłtus Bajas.  
Gadki, piosenki, zabawy dziecięce, spisane z ust ludu i wspomnień dzieciństwa, ilustrowane — 11 zł.  
Safarewicz Al. — Badania ksiązek szkolnych pod względem higienicznym. Wilno — złot. 6.  
Szczepanek Wacław — Powstanie styczniowe — zł. 1,20.  
Tardw Jan — Bezimienni bohaterowie. Sztuka dla młodzieży w 3 odsłon. — zł. 1.  
Ustawa stemplowa wraz z taryfami — złot. 2,50.  
Prawo wekslowe i czekowe. — Ustawa Radjotechniczna — zł. 1,50.  
Wasiljowski Bohdan — Encyklopedia prawa — zł. 6.  
Winkiewicz St. — Dzieje Wawelu z 9 ilustracjami — zł. 6.  
Zaruski. — Na morzach dalekich — zł. 10,50.  
Biblioteka ilustrowana dla młodzieży — tomik w oprawie kartonowej po zł. 1,50.  
Roboty pilczkowe, Modeowanie, Karbowanie, Rzeźba w drzewie, Technika amatorska, Obróbki metali, Radjotelegrafia, Budowa płatowców, Budowa kolei, Młody mineralog, Roboty kartonowe.  
Samouczek techniczny — 80 tomików po 30 gr.

## RUCH WYDAWNICZY.

— **Jednodniówka teatralna,** piąta z kolei ukazała się pod tytułem „Karnawał”. Ma też cała charakter harmonizujący z tym nagłówkiem. Oprócz zwykłej żywej i barwnej treści przynosi popularny zarys „Trzysta lat opery w Polsce” a w dziale ilustracyjnym dwa szkice niepospolite utalentowanego młodego malarza ze stron naszych p. Władysława Dunin-Marcinkiewicza.

— **Przegląd Teatralny i Filmowy.** Niezwykle zajmująco przedstawia się nr. 2 „Przeglądu Teatralnego i Filmowego” redagowanego w Bydgoszczy przy ul. Zamajskiego 21. „Carmen”, a smutna dola Opery Warszawskiej i „Jasna karta Opery Poznańskiej” oto dwa główne artykuły muzyczne. W artykule „Początek końca” autor wyjaśnia że prasa warszawska poznała się wreszcie iż wodewilistka p. Niewiarowska nie może zastąpić brakującej primadonny. „Propaganda artystyczno-narodowa a wybór sztuk”. Profil Z. Modrzewskiej. Znak zapytania pod adresem warszawskich teatrów. „Teatrologia pod kątem metafizyki” Morozowicza. Pola Negri królową ekranu polskiego. Flit Fredeny z magistratem, czyli „Jak w Pipidowce przed 100 laty”. Powieść. Recenzje. Ankiety. Myśli i aforyzmy oraz odpowiedzi redakcji dopełniają całość 36 stron zawierającego numeru. Liczne zdjęcia fotograficzne urozmaicają to zajmujące pismo.

— **Cena numeru 30 groszy.** Numery okazowe gratis. Konto P. K. O. 900 Warszawa.

— **Arytmetyka handlowa,** wyoanie IV, tysięcy 21 szy, ułożył Henryk Chankowski, przejrzał i dopełnił Janusz Kwiciniński, profesor arytmetyki handlowej Szkoły Nauk Politycznych. Zeszyt i szy zawiera: Tabelę skróconą miar i wag wszystkich

państw całego świata. Tabelę monet główniejszych krajów. Ułatwienia, skrócenia i uproszczenia w czterech działaniach arytmetycznych. Liczby przybliżone, cztery działania z nimi; działania skrócone. Miary i wagi angielskie. Zamiana miar i wag jednego kraju na miary i wagi drugiego kraju. Rachunki z walutą angielską. Procenty i promile. Całość wyjdzie w 5 ciu zeszytach (około 30 arkuszy druku). Cena w przedpłacie 5 zł. za wszystkie zeszyty.

## Teatr i muzyka.

— **Występy Karola Adwentowicza.** W Teatrze Polskim dziś po raz pierwszy ujrzymy znakomitego artystę K. Adwentowicza w niezmiernie sensacyjnej sztuce Lindau, „Prokurator Hallers”. K. Adwentowicz kreować będzie rolę tytułową prokuratora Hallersa, wymagającą specjalnego wirtuozeria i studjów. Z polskich artystów tylko dwaj wielcy artyści podjęli się tego trudnego zadania, t. j. Adwentowicz i Kamiński. Obok K. Adwentowicza wystąpi w doskonałej roli „apaszki” Z. Grabowska, resztę obsady „Prokuratora” stanowi cały zespół naszego teatru dramatycznego.

— **Ostatni i pożegnalny występ W. Kaweckiej.** Znakiem nasz gość W. Kaweckiej, której zawdzięczamy duży szereg wieczorów, spędzonych w atmosferze piękna i prawdziwego artyzmu, dziś wystąpi po raz ostatni w „Hrabinie Marcy” — Kalmana. „Marica” grana będzie poraz 28. Fakt, że „Marica” przeszła u nas z nadzwyczajnym powodzeniem tyle razy dowodzi, że zarówno wspaniała operetka, jak i wykonawcy z W. Kaweckiej na czele zapisałi są złotymi zgłoskami w pamięci publiczności, która skąpa na uzewnętrznianie swych uczuć, tym razem grzmiącym oklaskami, wprost entuzjastycznie przyjmuje „Maricę”.

— **Z opery.** Jutro w czwartek ujrzymy poraz piątą malowniczą „Ride” Verdt’ego. Rola tytułową wykona po raz pierwszy w Wilnie p. Liljan Zamorska, ciesząca się u nas wielkim powodzeniem. Radamesa śpiewa pelen majestatu i kultury F. Bedlewicz, Amneris — W. Pastówna, Amonata — K. Krugolowski, który wspaniale wyreżyserował „Ride”. Przy pulpicie J. Leszczyński.

— **„Marjeta”** najbliższą nowością naszego teatru operetkowego będzie operetka „Marjeta”, która w Warszawie grana była przeszło sto razy z rządu. Rola tytułową wykona świeżo pozyskana artystka operetkowa Helena Jaworska. Reżyseruje L. Sempoliński, premiera w piątek.

— **Na rzecz niezamożnych uczniów.** D. 9 lutego odbędzie się w sali gimnazjum Lelewela, ul. Ad Mickiewicza 38, na rzecz opłaty wpisów za najniezamożniejszych uczniów tegoż gimnazjum, niezwykle uroczony Koncert Balet przy łaskawym udziale ulubionych artystów Opery Wil.: dyrektora J. Leszczyńskiego, Pastówny, Perkowicza, Plejewskiej Monikowej, znanego artysty b. teatrów ces. Worotyńskiego oraz zespołu baletowego z dyr. Ciepińskim i Siawinską na czele.

— **Dyrekcja Teatrów Wileńskich** niniejszym podaje do wiadomości, że wskutek wielkich kosztów i deficytów teatralnych, zmuszona jest od 1 lutego siosować zniżki dla urzędów, instytucji i organizacji społecznych w wysokości 25 proc. od normalnych cen biletów.

## WÓJSKOWA.

— **Używanie skrótów w telegramach.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów powiadomiła Ministerstwo Spraw Wojskowych, iż władze i urzędy wojskowe przy nadawaniu telegramów używają różnych skrótów zarówno w adresie jak i w tekście telegramów, mimo iż używanie skrótów w adresie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami telegraficznymi.

Według tych przepisów w adresach telegramów można używać skrótów tylko wówczas, gdy adresy te zostały zgłoszone w urzędzie odbiorczym i gdy opłacone za nie na leżytość została ustalona taryfa telegraficzna, a która wynosi w Warszawie i Łodzi po 10 zł. kwartalnie za jeden skrót, w innych zaś miejscowościach po 6 zł. kwartalnie.

Nieporozumienia, wynikające z powodu adresowania telegramów za pomocą skrótów urzędy telegraficzne zmuszone są wyjaśniać drogą telegraficzną, wymieniając przytem po kilka telegramów służbowych, co powoduje zbędne obciążenie linii telegraficznych oraz opóźnienia w doręczaniu ważnych nierz telegramów.

W celu zapobieżenia temu stanowi M. S. Wojsk. poleciło na przyszłość nieużywania przez zainteresowane organa wojskowe skrótów w adresach telegramów, o ile takowe nie zostały uprzednio zgłoszone i opłacone w odnośnych urzędach telegraficznych.

## ZABAWY

— **Reduta artystyczna.** Doroczna Reduta Artystyczna, która będzie się dnia 14 lutego w Salonach Domu Oficera Polskiego — zapowiada się imponująco.

Protokolorat nad zabawą raczył łaskawie objąć W. Pan Delegat Rządu Władysław Raczkiewicz z Malonką. Komitet organizacyjny, który już od miesiąca zajmuje się przygotowaniem, zapowiada cały szereg niewidzianych w Wilnie atrakcji. Udział biorą wszystkie zespoły Teatrów Wileńskich t. zn. opery, operetki, dramatu, komedii i baletu.

Z dniem dzisiejszym komitet rozpoczyna rozsyłanie zaproszeń.

Lista pań i panów, którzy raczyli łaskawie przyjąć obowiązki Gospodyń i Gospodarzy honorowych, do stanie umieszczona niebawem.

— **Wieczór rodzinny.** W niedzielę dn. 8 lutego r. b. w sali hotelu „Żorza” (Mickiewicza 20) odbędzie się pierwsza rodzinna zabawa, urządzona staraniem komitetu „Ogniw”.

„Ogniw” jest nową organizacją społeczną, która powstała w ostatnich czasach w Wilnie, w celu szerzenia kulturalnych rozrywek pośród jak najszerzego mas pracującego społeczeństwa.

# Z kraju i zagranicy.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— **Umundurowanie kontrolerów skarbowych.** — W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. premiera delegacja urzędników Kontroli Skarbowej z prośbą o przyznanie im zasiłków na umundurowanie, które obowiązani są nosić podczas pełnienia swych czynności. Zasiłki te powinny umożliwić nie tylko kupno materiału, lecz pokryć także koszty uszycia mundurów. Poza tem delegacja prosiła o dopuszczenie jej do udziału w obradach nad przygotowaną obecnie instytucją, dotyczącą kontroli skarbowej.

— **postulaty delegacji** przedstawił p. Premierowi pos. Bitner.

— **Poczta polska w Gdańsku.** Z polecenia generalnej dyrekcji poczt od 1 lutego urząd polski pocztowy nr. 3 w Gdańsku uskuteczni następujące nowe operacje: sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych po kursie 100 groszy równe 100 fenigom gdańskim; przyjmuje wpłaty po kursie giełdowym na sprzedaż złotego bez podwyżki 1 proc.; dokonywa wypłat kasowych po kursie giełdowym na kupno złotego bez zmniejszenia o 1 proc. Niebawem w urzędzie pocztowym nr. 3 będzie zaprowadzona służba telegraficzna w nocy.

— **Kto ma regulować ceny?** Według wiadomości kół zainteresowanych, projekt ministerjum spraw wewnętrznych, aby jego uprawnienia aprowizacyjne przekazane zostały ministerjum skarbu, nie ma widoków uzyskania większości w Komitecie Ekonomicznym wobec tego że uprawnienia aprowizacyjne M. S. Wewn. mają charakter administracyjny, gdyż min. skarbu wpływać może na ustalenie cen jedynie przez właściwe zarządzenia gospodarcze. W związku z tem przewidywana jest możliwość wznowienia czynności. Rady spożywców.

— **Tragedja oficera.** Wczoraj w Warszawie przy ul. Wilczej 5, za pomocą wystrzelał z rewolweru usiłował pozbawić się życia porucznik W. P. Bolesław Tuszyński.

— **Lekarz Pogotowia,** po udzieleniu pomocy, przewiózł Tuszyńskiego do szpitala wojskowego.

## Z ZAGRANICY.

— **Proces p. Stanisławy Umieńskiej.** Proces p. Stanisławy Umieńskiej, która w roku zeszłym zastrzeliła w Paryżu s. p. Żyźnoskiego, znanego artystę malarza i literata rozpocznie się dnia 7 b. m.

— **Koncert polski w Wiedniu.** P. Kazimiera Rychterówna urządziła dnia 2-go b. m. wieczór recytacyjny w Wiedniu, na którym obecny był poseł J. Wierusz Kowalski.

— **Kryzys gabinetu pruskiego.** Ottonowi Braunowi nie udało się utworzyć gabinetu. Obecnie rozważa się, co uczynić po złożeniu przez Brauna misji utworzenia gabinetu.

— **Do rozwiązania Sejmu pruskiego** prawdopodobnie nie dojdzie, bowiem żadna partja niechce się zgodzić na nowe wybory. Jako kandydata, któ-

## Polski czołg.

Niedawno odbył się na obszernym dziedzińcu gmachu M. S. Wojsk. w Warszawie pokaz nowego czołgu (tanku), który jest wynalazkiem kpt. Karnasiewicza. Na pokazie zgromadzili się liczni przedstawiciele generalicji z szefem sztabu generalnego, St. Hallerem, szefem administracji armji Majszewskim, szefowie departamentów oraz wyżsi i niżsi oficerowie.

W nowym czołgu, jako zasadniczą różnicę w porównaniu z dawnym typem, wprowadzono „elastyczną gąsienicę” na której porusza się cała machina. Koła zębate zastąpiono

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Aresztowanie podpalaczki.** Wyładowcy urzędu śledczego aresztowali Buzsko Benedyktę, podejrzaną o systematyczne podpalanie mieszkań urzędnika Delegatury Rządu p. Piotrowskiego.

— **Kradzież biżuterji.** Zaborowska Helena, zamieszkała przy ul. Suwalskiej 7, zameldowała, że w czasie jej nieobecności wdarli się do mieszkania nieznan sprawcy, którzy skradli biżuterję ogólnej wartości 3000 złotych.

remu zostanie powierzona misja tworzenia gabinetu, wymieniają centowca Horiona.

— **Obrady Włosko — Jugosłowiańskie.** — Na dzień 3-go lutego zapowiedziane jest podjęcie prac konferencji włosko-jugosłowiańskiej w Wenecji. Delegacja jugosłowiańska z lbargiem na czele wyjeżdża do Wenecji w niedzielę.

— **Ekskomunikacja.** — „Osserwatore Romano” ogłasza dekret Kongregacji inkwizycji, który potwierdza dekret ekskomunikacji przeciwko znamnemu modernistnie, profesorowi historii chrześcijaństwa na uniwersytecie w Rzymie Ernestowi Bonajuti.

— **Republika Mołdawska.** Granice autonomicznej sowieckiej Republiki Mołdawskiej zostały ostatecznie ustalone. Terytorjum Republiki obejmuje 6.860 wiorst kw. i liczy 545.190 ludności.

— **Redukcja urzędników państwowych na Węgrzech.** Do r. 1924 zwolniono ze służby 26.277 urzędników, w tem 5.400 koncepcyjnych. Zredukowano tylko niższych urzędników, podczas gdy w wyższych rangach przyjmują ciągle jeszcze nowych urzędników.

W całym Węgrzech było dawniej (przed r. 1914) 441 sekretarzy państw. i radców minist. — obecnie po redukcji liczba ich wynosi 1772. Do r. 1914 było w Węgrzech 3760 urzędników ministerjalnych — dziś jest ich 3760. Odgrywa tu niezmierną rolę protekcja i korupcja.

— **Nowe banknoty austriackie.** W najbliższych dniach ukażą się banknoty szylingowe. Na obecnych dziesięciotysiącach wybity będzie napis: szyling-waebung z datą 2-go lutego.

— **Drożyzna we włoszech.** Z dniem dzisiejszym nastąpiła dalsza podwyżka cen chleba o 20 cnt. za klg., zarówno w stolicy, jak i w wielu innych miastach włoskich.

— **Rugi Turckie.** Z Aten donoszą, że rząd Angorski zamierza wydaleć niebawem z Turcji 34 biskupów i księży. Dążeniem Turcji jest, zmusić ludność grecką do opuszczenia ziemi tureckiej.

— **Lotnictwo w Rosji.** Uruchomiona została komunikacja powietrzna pomiędzy Moskwą i Odesą. Czas przelotu — 10.

— **Skutki trzęsienia ziemi na Węgrzech.** Trzęsienie ziemi na Węgrzech trwało 7 minut. Centrum trzęsienia ziemi było Miskolcz, Erlau i Satoralja Ujhely. W Erlau zawalił się gmach poczty, grzebiąc pod murami kobiety. W Budapeszcie trzęsienie to odczuć było bardzo słabo. Trzęsienie ziemi miało charakter tektoniczny i wywołane było stałem zapadaniem się Niziny Węgierskiej.

— **Najdroższa suknia syceniczna.** W Moulin Rouge wystąpiła angielska artystka kabaretowa Pat Coleman w sukni ze szczerzłotej siatki, która kosztowała 1000 funtów szterlingów (około 25.000 złotych). Jest to najdroższa suknia jaką kiedykolwiek noszono na scenie.

szeregiem stalowych lin, dzięki czemu uzyskano szybkość 12 (zamiast 7) klm. na godzinę i zmniejszenie hałasu w czasie ruchu czołgu, co jest b. ważne, jeżeli się uprzytomni, iż ataki czołgów przygotowywane bywają stale w nocy.

Nowy wynalazek, choć, oczywiście, znajduje się dopiero w stadium prób — stanowi nader ważny krok w dziedzinie postępu techniki wojennej naszego wojska. Dowiódł on, iż nie ma trudnych warunków technicznych, braku kredytów i t. p. przeszko — polska myśl wynalazcza nie zaprzestaje twórczej pracy.

**DOM HANDLOWY „Wspólna Praca”**  
sp. z ogr. odp. ul. Mickiewicza Nr. 5, m 3, I-sze piętro. Tel. 335.  
Polecany bliźniaczą damską od skromnej do najwytowniejszej, suknie domowe, wizytowe, wieczorowe i balowe, kapelusze, torebki, modną biżuterję e. t. c. Ceny konkurencyjne.

## Dział gospodarczy.

### Towarzystwo Przyjaciół Skarbu.

W czerwcu, roku ubiegłego, w sali audyencyjnej Delegatury Rządu, pod przewodnictwem Prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej, odbyło się liczne zebranie przedstawicieli wszystkich prawie sfer społeczeństwa wileńskiego, w celu obrad nad utworzeniem w Wilnie „Koła Wileńskiego T-wa Przyjaciół Skarbu”.

Po ożywionej dyskusji, w wyniku której jednogłośnie stwierdzono, że działalność takiego „Koła” jest niezbędną dla propagandy popierania Skarbu Państwa przez wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej, uchwalone zostało zorganizowanie „Koła” i do zarządu wybrani zostali przez głosowanie pp. Profesor D-r. Med. Stanisław Władyczko, znana w szerokich sferach Wilna działaczka społeczna Stanisława Świętorzecka, Naczelnik Wydziału Izby Skarbowej Szymon Czarnocki, ziemianin Adam Bohdanowicz oraz Prezes Chrześcijańskiego Związku Kupców Tadeusz Miśkiewicz.

Zatwierdzenie wyborów tych przez Główny Zarząd T-wa Przyjaciół Skarbu w Warszawie nadeszło w końcu listopada, a w dniu 6-go grudnia członkowie Zarządu powołali na Prezesa „Koła” prof. Stanisława Władyczko, na sekretarza p. Szymona Czarnockiego.

W dn. 20 grudnia r. z. w Sali Konferencyjnej Ministerstwa Skarbu w Warszawie odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Skarbu pod przewodnictwem prof. Ignacego Radziszewskiego. Obecni byli delegaci z prowincji Rzeczypospolitej. Wilno reprezentowała

p. Stanisława Świętorzecka, na wniosek której włączono do statutu T. P. S. paragraf, głoszący o obowiązkach członków towarzystwa pilnego przestrzegania poszanowania mienia państwowego, co jednogłośnie zostało przyjęte. Podczas debaty w kwestji podniesienia składki członkowskiej p. S. Świętorzecka ponownie głos zabrała, a przemawiając w imieniu Wilna przedstawiła zebrany zniszczenia powojenne Wileńszczyzny i jednocześnie dobrowolne nadmierne opodatkowanie się na cele Skarbu naszej inteligencji, przypominając zebrany, ofiarność Wilna i Wileńszczyzny, która się wypowiedziała w pięknie przeprowadzonej w r. 1923—24 staraniem Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego zbiórcze na Skarb Narodowy (Delegatka odczytała zebrany wyniki zbiórek w złocie, srebrze i gotówce). Przy chyląc się do zdania p. S. Świętorzeckiej, zebranie postanowiło składkę członkowską pozostawić bez zmiany. (1 zł. rocznie).

W związku z wprowadzeniem w życie paragrafu Statutu o przestrzeganiu poszanowania mienia państwowego p. Stanisława Świętorzecka otrzymała od p. Ministra Skarbu specjalną audjencję, który najuprzejmiej przyjął złożoną sobie deklarację i obiecał przeprowadzenie śledztwa w pewnej wyłożonej sprawie o szkodliwej dla Skarbu działalności.

Mamy nadzieję, że Koło Wileńskie celowo i energicznie na terenie naszym działać będzie Salus Republicae wiernie mając na względzie.

### Odezwa do hodowców drobiu.

Odczuwając wielką potrzebę zrzeszenia się w dziale hodowli ptactwa,

jak to dla ulepszenia materiału hodowlanego, wyboru najbardziej odpowiadających ras, zwiększenia wydajności hodowli ptactwa, zorganizowana została zbiórcza Wileńskiej Izby Skarbowej. — Związek Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej zwołuje zjazd hodowców drobiu i zaprasza wszystkich, komu stan hodowli drobiu i podniesienie takowego leży na sercu.

Ten dział gospodarcza dotąd był traktowany w naszym kraju w ogromnej większości jako zło konieczne, czasem jako amatorstwo — nigdy racjonalnie. Szczególnie produkcja jej stoi u nas na niskim poziomie.

Celem Związku Hodowców Drobiu będzie popieranie i rozwijanie tej ważnej gałęzi hodowlanej, aby rolnicy nasi mogli w niej jaknajwiększe korzyści osiągnąć.

Mając nadzieję, że rozwój gospodarcza w tym kierunku żywo obchodzi ogół rolników naszych, spodziewamy się jaknajliczniejszego stawienia się ich na zjazd dn. 15 lutego 1925 r. Zjazd odbędzie się w lokalu Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej (Wilno, W. Pohulanka 7). Początek o godz. 3 j po poł.

### Porządek dzienny:

- 1) Utworzenie Związku Hodowców Drobiu ziemi Wileńskiej. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 2) Referat o znaczeniu hodowli drobiu dla rolnictwa kraju.
- 3) O wystawie drobiu w lecie 1925 r. w Wilnie.
- 4) Sprawy bieżące.
- 5) Wolne wnioski.

### Lekkie zimy.

Tegoroczna lekka zima przywodzi na myśl nierzeczywiście dotąd kwestję, od czego właściwie zależy „układ” tej pory roku. Ogólne mni-

manie, jakoby po gorącym lecie nastąpić musiała ostra zima, zaś na odwrót — po lekkiej zimie brzydkie lato, nie wytrzymuje krytyki. Owi „najstarsi ludzie”, którzy „nie pamiętają” takiej zimy, lub takiego lata, w gruncie rzeczy mają tylko — złą pamięć. Ze lekkiej zimy i to w znaczeniu stokroć lepszym, niż nasz tegoroczna, bynajmniej nie należą do rzadkości, wynika z następującego zestawienia, zaczerpniętego z angielskiego dzieła meteorologicznego.

W roku 1172 zima w Europie Środkowej była tak łagodna, że drzewa zakwitły już z końcem stycznia, a ptactwo w lutym się wylęgło. W 1289 roku na Boże Narodzenie „wieńczono” choinki świeżymi — fijołkami. W 1421 r. w miesiącu kwietniu spożywano wiśnie, które w nim dojrzały. Zboże dojrzało 1585 r. około Wielkanocy. Baz śniegu i mrozu przeszły zimy lat 1538, 1607, 1609 i 1659.

Niezwykle łagodną była zima 1807 r. W zimie 1821—22 r. nie paliło w całej Europie w piecach. Pod koniec lutego 1834 r. zakwitły brzoskwinie i morele.

Niezwykle ciekawa była zima 1858 r. Za dnia bowiem padał deszcz, zaś nocą nastawał mróz do 6 stopni Reaumuru. Następnym zaś tej dziwacznej pogody było, że konary drzew łamały się, jak szkło.

Jak więc widzimy, mowy niema o jakiejś „regule”, wedle którejby się przewidzieć dało, jaka będzie — zima.

### Rozmaitości.

#### Drzewo igieł i nici.

W lasach Nowej Zelandji rośnie niezwykle drzewo. Jego naukowa nazwa nie została jeszcze ustalona.

Liście tego drzewa opatrzone są małymi kolcami, podobnymi do igieł. Skoro taki kolce wyrwyśmy z liścia, wyłagamy z tego końca długie i mocne włókno, znakomicie zastępujące nić. Nowo-Zelandzcy chętnie używają do szycia tych ofiarowanych przez przyrodę igieł i nici, zaś liśćmi niezwykłego drzewa pokrywają dachy domów, dachy, tak pokryte, są nierzeczywiście trwałe i nie przepuszczają wody.

### Co było napisane na kartce do głosowania.

W czasie głosowania na prezydenta parlamentu włoskiego wrzucono do urny kartkę, na której komisja kontrolująca odczytała co następuje:

„Kochany Andrzej! Na twoje usilne prośby przyszedłem na randkę, niestety ciebie nie było. Ty masz zwyczaj wykręcania się w takich wypadkach swolmi „parlamentarnymi obowiązkami”, ale ci już od dawna nie wierzę. Parlament może się bardzo dobrze bez ciebie obejść. Ty przeleż to sam powiedziałeś i dodałeś jeszcze, że w Italji nawet lepiej będzie, jeżeli nie będziesz chodził na posiedzenia. Dławię cię kochalam, ale teraz cię nienawidzę. Miej się na baczności!”

Po przeczytaniu tej kartki komisja domyśliła się, że któryś z posłów przez pomyłkę zamiast kartki wrzucił do urny list miłosny. Adresat jednak dotychczas się nie zgłosił.

### Kinematograf na dnie morza.

Inżynier włoski Gatti, demonstrował w Rzymie zdjęcia kinematograficzne, które otrzymał na głębokości 1.000 do 2.000 metrów pod powierzchnią wody na morzu Śródziemnym i Adryatyckim, za pomocą wynalazzonego przez siebie aparatu kinematograficznego do zdjęć na znacznych głębokościach, pomimo ogromnego ciśnienia wody.

Wyniki okazały się doskonałe, to też przyrząd Gattiego ma być umieszczony na parowcu, który obędzie się w celach naukowych podróży dookoła świata.

W celu oświetlenia głębin morskich i umożliwienia ich fotografii, używa Gatti lampy elektrycznej o sile 300.000 świec.

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Premiera! Clou Paryża! 2 serje razem! Tragedja Podlotka

wielki sensac. dram. z życia współczesn. w 10 akt. W rol. główn. ulubienicy Paryża GINETTE MANDY I Henry Krauss. Fascynująca treść i mistrzowska gra.

KINO-TEATR „POLONJA” Mickiewiczka 22. Dyrekt. G. Slepjan

Kobieta, wino i szaleństwo. Te trzy władczyni miłości i młodości prowadzą w 7 akt. dramacie dąsiny, rozpustne salony, gdzie pije i tańczy hulająca złota młodzież.

Ofiara niewinności i szaleństwo

KINO-TEATR „PICCADILLI” UL. WIELKA 42.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ. Molito: Obiecujące, zdradliwe oczy wy kobiecie. Ileście nieszczęść na świat sprowadziły!

Oczy — jej przekleństwem. Potężny, sens. dram. w 8 akt. z przepiękną gwiazdą przez szumne

Wyszedł 1-szy zeszyt

„Arytmetyka Handlowa”

opracował

Henryk Chankowski

przejrzał i dopełnił

Janusz Kwieciński

prof. arytmetyki handlowej w Szkole Nauk politycznych

Cena za całość 5 zeszytów (około 25 arkuszy) 5 złotych w przedpłać, po wyjściu całości cena będzie podwyższona.

Przedpłatę przyjmuje Kancelaria Kursów Buchalteryjno-Handlowych H. Chankowskiego w Warszawie, ul. Królewska Nr. 35, konto P. K. O. Nr. 735 i wszystkie księgarnie w całej Polsce.

POTRZEBNI SĄ ZARAZ

Cieśle 1-ej ręki

do budowy koszarów na st. Podswile. Zgłosić się do Biura Inż. Webera st. Podswile (w kierunku Głębokiego-Zahatje).

**D.-H. F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp.**

ODDZIAŁ W WILNIE

Ul. Mickiewicza 23. Telefon 2-99.

DZIAŁ MEBLOWY:

Wielki wybór mebli do mieszkań i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.

Umeblowanie i urządzenie instytucji, biur, internatów.

Oferty i kosztorysy na żądanie.

DZIAŁ MANUFAKTUROWY:

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych, wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.

Ubrania i palta zimowe, wiosenne, gotowe i na zamówienie.

Spółdzielniom i Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom ulgowe warunki.

6-3

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

zał. 1873. Poznań zał. 1873.

ODDZIAŁ w WILNIE, Jagiellońska 8.

Ubezpieczenia życiowe, od wypadków, odpowiedzialności prawnej, auto casco od ognia i gradu.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

„STANISŁAWÓW”

KSIĘCIA JANA DRUCKIEGO - LUBECKIEGO

polecają po cenach konkurencyjnych

znane ze swej doskonałej jakości wyroby

SPECJALNIE CEGŁĘ i KAFLE

Oferty loco wagon każda stacja odbiorcza.

Adres: Grodno, Zakłady „Stanisławów”. Tel. 51 i 57

Przeczytaj! Zapamiętaj!

Będziesz Brudny,

Nie będziesz miał pięknego Domku wśród lasu pod miastem, Stracisz Samochód,

Nie będziesz słyszał cudownych tonów Pianina,

Nie będziesz mógł urządzić przyjęcia dla swych gości w braku Sreber stołowych,

Stracisz puszysty Dywan,

Będzie Ci zimno bez Futra,

Nie będziesz mógł pisać na ślicznej Maszynie,

Nie będziesz radował swych oczu pięknym Obrazem,

o ile nie kupisz

biletu na Loterję Fantową

na budowę

Związkowej Stancji Harcerskiej w Warszawie.

Cena biletu 5 złotych. Kupujący bilet otrzymuje paczkę z wyrobami Fabryki Chemicznej „Tlen” we Lwowie, wartości około 4 zł. 50 gr. Bilety nabywać można we wszystkich Komendach i Instytucjach Harcerskich oraz w cukierni B. Sztralla (Mickiewicza, róg Tatarskiej).

A kto kupuje bilet — buduje Stancję Harcerską w Warszawie.

Do 500 złotych

miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odwołując się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować do firmy „Hawes” Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon. Nr. 171—28. 10-3

JADŁODAJNIA

Hygieniczna

ul. Wileńska 27

Wydaje obiady zdrowe i tanie. Otwarta od 12 - 4 1/2

Pokój

do wynajęcia dla 2 panów przy ul. Mickiewicza. Dowiedzieć się w administracji „Kur. Wileńskiego”.

Poszukuję lokalu

z 3 pokojami z kuchnią. Wiadomość: Wileńska 15 Red. „Kur. Wil”